

TADEUSZ ZIĘTEK

ur. 1937; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Polska, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, wyjazdy wakacyjne, letnie kolonie, wakacje w górach, Cyganie

Jeździłem na letnie kolonie

Jeździłem, ponieważ matka pracowała jako woźna, siostra była nauczycielką, no to jeździłem na kolonie letnie. I to nieraz, to z kolonii na kolonię jechałem, tak że przez oba turnusy, to całe wakacje zeszło. W ten sposób zwiedziłem dużo Polski. Przede wszystkim góry, wycieczki w góry - do Doliny Strążyskiej, do Doliny Kościeliskiej, Trzy Korony. Mieszkaliśmy u gazdy, chłopaki, a w następnym domku u gazdy dziewczyny. Ale plac apelacyjny był jeden. Była taka łączka, i po drugiej stronie drogi, bo to tak na prośbę dworca w Poroninie, to po drugiej stronie, trzeba było przez mostek na Dunajcu przejechać, i tam pod górę właśnie były kolonie. W tym Dunajcu, były takie omszałe płyty, to się siadało, i prąd w plecy pchał, i się ślizgało na tych płytach, aż do takiego miejsca, gdzie było tak głębiej, no to tam się płynęło do brzegu. Ale tak spaliłem ramiona, że miałem czterdzieści stopni gorączki, w Zakopanem wylądowałem w szpitalu, okłady, a później miałem jeden strup na barkach. I przyjechali nad potok, który wpływał do Dunajca, Cygany, i rozbijali takie duże głazy, granitowe. Stukają tymi młotami, ale tak umiejętnie, że raz, drugi raz w to samo miejsce, i odpadała część, i robili kostki takie duże. No i pytamy się tego syna gazdy: „A kiedy oni przyjechali?” A on mówi: „Dopier dziś” Chyba sprzedawali to, jako jako urobek na budowę dróg. Takie głazy, jak ten stół. Nieraz żeśmy się przyglądali, to tylko nas gonili, żeby odpryski nas nie poraniły. Tak że właściwie południowe część Polski bardziej zwiedziłem.

Data i miejsce nagrania	2018-03-13
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Redakcja	Małgorzata Maciejewska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"